

Spis treści:

I. Wstęp .	2
II. O Programie. Idee i źródła.	2
II. 1. Założenia projektu.	3
II.2. Przewidywane rezultaty projektu.	4
II.3. Warunki przyznania lokalu.	5
II.4. Metody zbierania danych i źródła.	5
III" Druga szansa "10 lat później.	6
III.1. Metoda badań.	6
III.2. Autopercepcja i wizerunek badanych.	7
III.3. Relacje społeczne.	9
III.4. Własne mieszkanie. Praca. Normalność.	9
III.5. Co dla Pana znaczył udział w "Drugiej Szansie"?	10
III.6. Plany na przyszłość.	11
III. 7. Jak skutecznie pomagać? Rekomendacje dla programów pomocowych.	12
IV. Podsumowanie.	13

1

I. Wstęp

Integracja społeczna osób bezdomnych jest procesem trudnym i długotrwałym. Przyjmuje się, że osoby bezdomne w większości przypadków koncentrują się na teraźniejszości, co hamuje możliwość odzyskania i utrzymania przez nich samodzielności życiowej. Fundamentalne znaczenie w tym procesie ma fakt nieposiadania własnego mieszkania. Niewątpliwie istotne znaczenie ma też praca w sferze psychologicznej. Trzeba bowiem nauczyć je radzenia sobie z codziennością, wzbudzić aktywność, zaufanie do siebie oraz poczucie wpływu na własne życie. Ugruntowane stereotypy na temat bezdomnych sprawiają, że stają się oni kategorią coraz bardziej izolowaną, a w konsekwencji trudną do integracji społecznej. W związku z nałożeniem się na siebie wielu problemów (brak mieszkania, problemy psychologiczne, społeczne, administracyjne, prawne) samoistna aktywizacja społeczna i zawodowa osób bezdomnych często okazuje się nieskuteczna. Zdaniem specjalistów zajmujących się tą problematyką, tylko niewielka część tego środowiska ma szanse na sukces. Są to zazwyczaj osoby młode lub w średnim wieku, z krótkim lub średnim stażem bezdomności i bezrobocia, w dość dobrej kondycji psychofizycznej, bez uzależnień, z uregulowaną sytuacją prawną, charakteryzujące się dużą motywacją oraz „niezgoda na bezdomność”. Z myślą o takich właśnie osobach 10 lat temu na warszawskiej Woli powstał program "Druga szansa".

II. O Programie. Idee i źródła

Program "Druga szansa - Wolski Program Reintegracji Społecznej" składał się z II etapów. Pierwszy rozpoczął się we wrześniu 2004 i zakończył 5 stycznia 2005. Drugi prowadzony był od stycznia 2005 i trwał do końca grudnia 2006. Uczestnikami projektu zostały osoby bezdomne przebywające w placówkach dla osób bezdomnych prowadzonych przez: Caritas Archidiecezji Warszawskiej, Kamiliąską Misję Pomocy Społecznej, Ośrodek Charytatywny Tylko z Darów Miłosierdzia, Polski Komitet Pomocy Społecznej i Stowarzyszenie "Otwarte Drzwi". Osoby te, aby móc wziąć udział w programie musiały udokumentować swój udział i osiągnięcia w programach wychodzenia z bezdomności, życie w trzeźwości (od co najmniej 6 miesięcy - potwierdzone przez kierownika placówki w której przebywa kandydat do programu udział w grupach AA, wsparcia itp.), możliwość utrzymania mieszkania, potwierdzić swój pobyt w Warszawie oraz przedstawić rekomendację ośrodka kierującego do programu. Pozostałe warunki rekrutacji to: aktywny udział w życiu placówki dla osób bezdomnych, praca wolontariacka – potwierdzone przez kierownika placówki, kontakty z rodziną, podstawowe badania zdrowotne, wykazanie możliwości utrzymania mieszkania, deklaracja kandydata, iż znane mu są warunki udziału w programie i zobowiązuje się do wywiązania z nich. Ostatecznie do projektu zostało zakwalifikowanych 18 osób (1 kobieta i 17

mężczyzn).

W swoim zamyśle program "Druga szansa" w sposób integralny ujmował potrzeby osoby bezdomnej i sposoby ich zaspokojenia: poprzez własną pracę, rozwój, zdobycie nowych kwalifikacji, oraz integrację społeczną.

II.1. Założenia projektu

Założenia projektu dotyczyły zarówno kryteriów rekrutacyjnych, rezultatów, warunków otrzymania mieszkania oraz metod i narzędzi badawczych wykorzystywanych w programie. Przypomnijmy je krótko. Otóż wytypowanym, samotnym osobom bezdomnym przydzielono zdewastowane mieszkania socjalne (pustostany), które zostały przy ich udziale wyremontowane, następnie osoby te były monitorowane i wspierane w razie potrzeby w ciągu dwóch lat. Realizację i finansowanie projektu powierzono organizacji pozarządowej, a rekrutacją do projektu i zarządzaniem zajął się Zespół Reintegracji Społecznej (przedstawiciele władzy i administracji lokalnej, instytucji pomocy społecznej oraz organizacji pozarządowej).

II.2. Przewidywane rezultaty projektu

Program zakładał następujące rezultaty:

- rzeczywiste wyjście z bezdomności osób bezdomnych dotychczas korzystających z wsparcia placówek pomocy społecznej,
- usamodzielnienie osób bezdomnych,
- zrealizowanie przez samorząd lokalny zapisów ustawowych dotyczących pomocy osobom potrzebującym,
- stworzenie podstaw do systemowego rozwiązywania problemu reintegracji społecznej i ograniczania zjawiska wykluczenia społecznego, w tym w szczególności problemu osób bezdomnych,
- przełamanie bariery bierności i apatii środowisk dotkniętych wykluczeniem społecznym i uruchomienie procesu wyzwalań aktywności, budzenia aspiracji życiowych i zawodowych,
- wprowadzenie nowej formy i metody do pracy socjalnej,

- wyremontowanie zaniedbanych 10 lokali mieszkalnych.

II.3. Warunki przyznania lokalu

Osoby, starające się o przydział mieszkania w programie spełniać musiały określone kryteria. Najważniejsze z nich to:

- działanie i zaangażowanie w wykonywaniu prac remontowych oraz innych prac związanych z realizacją programu, opinia koordynatora prac remontowych,
- w przypadku osób bezdomnych zatrudnionych „na zewnątrz” - opinia pracodawcy,
- uczciwość i prawość w postępowaniu,
- odpowiedzialność za podjęte zobowiązania wobec uczestników i organizatorów programu,
- plan rozwoju zawodowego i osobistego,
- kontakty z rodziną,
- wykazanie możliwości utrzymania mieszkania,
- uzyskanie pozytywnej opinii Komisji Mieszkaniowej,
- umieszczenie na liście osób przeznaczonych do wynajęcia lokalu socjalnego zatwierdzonej przez organ władzy lokalnej,

II.4. Metody zbierania danych i źródła

Uczestnicy programu podlegali monitoringowi indywidualnej sytuacji życiowej, w oparciu o rodzinne wywiady środowiskowe, prowadzone co pół roku, niezapowiedziane wizyty oraz comiesięczne spotkania uczestników programu. Zewnętrzna ewaluacja prowadzona była w trzech etapach poprzez wywiady z uczestnikami w trakcie realizacji programu, wywiady z członkami Zespołu Reintegracji Społecznej po zakończeniu programu, wywiady z Burmistrzem Dzielnicy oraz Dyrektorem Ośrodka Pomocy Społecznej urzędującymi w okresie realizacji programu.

Podstawowym narzędziem wykorzystanym w badaniu były ustrukturyzowane wywiady z jego uczestnikami. Dotyczyły one takich kategorii jak: stan zdrowia, gospodarstwo domowe, relacji społecznych, kondycja psychicznej, sytuacja materialnej. Prowadzone ewaluacje programu wykazały jego dużą efektywność w walce z bezdomnością i w procesie wychodzenia z niej. Jaki jest bilans

programu po 10 latach?

III. "Druga szansa" 10 lat później

Program "Druga szansa" Wolski Program Reintegracji Społecznej stworzył szansę na rozpoczęcie nowego życia dla osób bezdomnych, których pobyt w placówkach dla bezdomnych okazał się już niecelowy. Czy i jak zmieniło się życie bohaterów Drugiej Szansy po 10 latach?

III.1. Metoda badań

Podstawową techniką wykorzystaną w badaniu był indywidualny wywiad pogłębiony. Umożliwił on uchwycenie sposobów rozumienia świata badanych. Zależało nam również na tym, aby zbadać nie tylko pewne mentalne reprezentacje, ale odpowiedzieć na pytanie czy i jak przekładają się one na rzeczywiste doświadczenia badanych. Analiza sposobów definiowania siebie, swojego miejsca w świecie dawniej i obecnie, obrazu przyszłości, a także rekomendacje dla programów pomocowych, pozwalają ujawnić główne problemy, z jakimi zmagają się uczestnicy programu.

Wywiady zostały zrealizowane w okresie od 15 listopada do 5 grudnia 2014. Część z nich odbyła się w domu respondentów, pozostałe w biurze Wydziału Spraw Społecznych i Zdrowia Urzędu Dzielnicy Wola przy ulicy Syreny 18. W sumie przeprowadzono 10 wywiadów. 4 nie udało się zrealizować (1 osoba pomimo dwukrotnie umówionych wizyt nie pojawiała się w mieszkaniu, 1 nie wyraziła chęci wzięcia udziału w wywiadzie, 1 przypadek jest patologiczny, z 1 osobą nie ma kontaktu od 7 lat), a 4 osoby nie żyją (w tym 1 popełniła samobójstwo, była leczona psychiatrycznie). Analiza dokonana została w oparciu o owe 10 wywiadów i wsparta informacjami instytucjonalnymi.

Warto w tym miejscu powiedzieć, że szczególnie pozytywnie zaskoczyły mnie rozmowy przeprowadzone w domach respondentów. Przebiegały w bardzo sympatycznej atmosferze. Badani przyjęli mnie we wszystkich przypadkach bardzo ciepło, co nie ukrywam było dla mnie sporą niespodzianką.

Głównymi tematami wywiadów były następujące kategorie, (poruszane w różnym stopniu przy poprzednich ewaluacjach programu):

1. Autopercepcja badanych.
2. Relacje społeczne.
3. Gospodarstwo domowe, praca.
4. Plany na przyszłość.

5. Rekomendacji dla programów pomocowych.

III.2. Autopercepcja i wizerunek badanych

Bezdomność to ten typ sytuacji społecznej, który w bardzo silny sposób oddziałuje na sposób postrzegania własnej osoby. Powszechny wizerunek osób bezdomnych pojawiający się dyskursie publicznym jest w większości negatywny. Utrwalone negatywne stereotypy bezdomnego sprawiają, że osoby bezdomne doświadczają stygmatyzacji. Uczestnicy moich wywiadów nie poddają się jednak takiej etykietyzacji. Jakie działania podejmują w tym zakresie? Warto pamiętać, że sam proces autodefinicji jest rozciągnięty w czasie i związany ze stałym redefiniowaniem własnej tożsamości pod wpływem między innymi interakcji społecznych.

III.3. Relacje społeczne

Jakie formy strategii stosują uczestnicy programu w środowisku społecznym? Czy utrzymują relacje społeczne? Jakie typy więzi tworzą? To ważny temat wywiadów. Interesowały nas głównie: relacje z rodziną, relacje sąsiedzkie, posiadanie przyjaciół, relacje związane z życiem religijnym.

Wyniki pokazują, że większość badanych utrzymuje - aczkolwiek sporadyczny - kontakt z rodziną. Przy czym problemem są tu różnego rodzaju zdarzenia zrywające więzi lub utrudniające ich nawiązanie.

B: Nie widziałem się z rodziną od 3 lat, czyli odkąd wykryto u mnie raka.

Ja: Czyli z powodu choroby, tak?

B: Wie Pani albo pracuję, albo chodzę na badania kontrolne. Ale dzwonimy do siebie regularnie.

Dodam, że w mieszkaniu badanego znajdowało się kilka zdjęć rodzinnych, a on sam bardzo ciepło i długo o każdym z nich opowiadał. W innym zaś przypadku badany mówi: *"Proszę Panią ja mam dla kogo żyć. Mam wnuki, dzwonimy do siebie. Ale z żoną nie utrzymuję kontaktu. Zerwało się wszystko, nie ma tematu.*

Bywa jednak, że mimo starań trudno jest ponownie zawiązać więź, zwłaszcza gdy dzieci są już duże: *"nie utrzymuje kontaktów z rodziną, mam syna, ale nie widziałam go od lat, syn ma już 40 lat, mógłby on się odezwać, tak się jakoś przez nieporozumienia poukładało, on stanął po stronie ojca, szkoda."* W innym zaś przypadku respondent relacjonuje:

B: Nie mam nikogo, tylko dalszą rodzinę, nie kontaktuje się z nimi, a zresztą czym miałem się chwalić, że jestem bezdomny i mieszkam w schronisku?

Ja: No, ale od pewnego czasu nie mieszka Pan w schronisku, ma Pan mieszkanie.....?

B: Tak, ale to są takie zaszłości, poza tym muszę połatwiać pewne sprawy, zresztą mam tylko siostrzeńców zagranicą gdzieś.

Ja: A czy ktoś z rodziny próbował nawiązać z Panem kontakt?

B: Tak, ci bratankowie właśnie na facebooku mnie znaleźli, dzwonili parę razy, ale jakoś się to urwało, za często też dzwonili.

Dwóch badanych tworzy udane związki rodzinne. Jeden dobrowolnie podjął się opieki nad swoimi dziećmi twierdząc, że ich matka kompletnie nie była w stanie wywiązać się z tej roli. Kontakty rodzinne zerwał ponieważ: *"nie kontaktuje się z nimi, odkąd doradzali mi, abym oddał dzieci do domu dziecka i poukładał sobie życie na nowo". "Własna rodzina mi tak doradzała, rozumie Pani."* Mało tego nawiązał kontakt z szesnastoletnią córką, do której matka (była żona respondenta) skutecznie broniła dostępu. I w tym przypadku pomógł Internet. Na pytanie czy okres świąt nie byłby jego zdaniem dobrą okazją do odnowienia relacji rodzinnych, odpowiada:

B: Wie Pani, z czym mi się kojarzą święta?

Ja: Z czym?

B: Z tym, że przyjeżdżali (rodzina) tydzień wcześniej i pili na umór. Około 20 osób. Gdyby nie dzieci, to bym w ogóle świąt nie robił.

Drugi wychowuje syna, dziś 10 letniego właśnie, którego postępy w edukacji są źródłem radości i dumy dla rodziców: *"To dla mnie duży sukces, ostatnio wygrał w konkursie w szkole, dostał laptop, to jest dla mnie duży sukces".* Dodam, że rozmowa odbyła się w urzędzie, a nie w mieszkaniu respondenta, właśnie z uwagi na obecność syna: *"on dużo rozumie, staram mu się stworzyć normalny dom, dla mnie bezdomność to sprawa zamknięta,"*

Bardzo ważne miejsce (a w co najmniej jednym przypadku najważniejsze) w życiu badanych pełni religia. Właściwie większość badanych określa siebie jako osoby religijne. Jeden z nich tak opisuje swój stosunek do Boga:

B: Od pewnego czasu jestem pogodzony z Bogiem.

Ja: Co to znaczy?

B: Powiem tak: dziś Bóg to mój najlepszy kolega, to daje mi wielką siłę na co dzień. Dano mi drugą szansę, nie mogę tego zmarnować. Muszę oddać to dobro, które ktoś inny mi dał

Inny badany, po bardzo skomplikowanej drodze życiowej, (co akurat w przypadku naszych respondentów nie jest niczym dziwnym) twierdzi, że doczesność zwłaszcza w wymiarze konsumpcji dziś go w ogóle nie interesuje. Jest to jego zdaniem efekt "nawrócenia", którego doznał dawno temu, w czasie pobytu zagranicą.

Ja: Mówi Pan o nawróceniu.....?

B: Teraz jestem skoncentrowany na rzeczach naprawdę ważnych.

Ja: Czyli?

B; Praca i modlitwa. To mi daje siłę. Codziennie rano jestem w kościele.

Ja: A czy ta przemiana ma dziś wpływ na Pańskie otoczenie, ludzi z którymi Pan pracuje, przebywa, należy Pan do jakiej wspólnoty...?

B: Nie, na początku należałem, kiedy byłem pogubiony, potrzebowałem wsparcia. Ale dziś nie. Mam wie Pani taką misję, żeby komuś kto zgubił sens życia pomóc go odnaleźć. Zawsze tak jakoś było.

Ja; A teraz?

B;. W pracy mam kolegę, rozmawiamy o najważniejszych rzeczach, nikt z nim o Bogu , wartościach nie rozmawiał. To taka moja misja.

Warto jednak zaznaczyć, że ta religijność i pewien dogmatyzm sprawia, że jego kontakty z siostrą się poluźniły.

Ja: Ma Pan kontakt z rodziną?

B: Tak, bardzo dobry. Kiedy siostra została sama, z dziećmi po śmierci męża, to pomagałem finansowo. Teraz też pomagam,

Ja: Czyli jest Pan z tych relacji zadowolony?

B: Nie do końca. Kiedyś powiedziałem siostrze, że pewne zachowania mi się nie podobają, że jej córka żyje z kimś bez ślubu, ona odpisała mi , że to nie moja sprawa, że się mądrze,

Ja: I co?

B; Teraz czekam, aż ona poprosi, odezwie się.

III.4. Własne mieszkanie. Praca. Normalność.

Tylko dla jednego badanego -jak sam siebie określa samotnika- fakt otrzymania mieszkania nie wiązał się wielką zmianą, przynajmniej tak jej nie postrzega:

Ja: Dlaczego?

B: To nie jest moje mieszkanie....

Ja, Nie widzi Pan różnicy między noclegownią a mieszkaniem?

B: No, oczywiście jest różnica, ale ja do tego tak nie podchodzę. Mieszkam, pracuje, dużo czytam, tak żyje..

Pozostali w fakcie otrzymania mieszkania widzą przyczynę pozytywnej odmiany losu. Nie może zatem dziwić to, że dbają o swoje lokale, remontują, biorą kredyty na umeblowanie. Te

mieszkania, które odwiedziłam prezentowały się bardzo dobrze, widać w nich było rękę gospodarza. Sami mieszkańcy chętnie opowiadali o tym co zrobili, ile zainwestowali i jakie mają plany związane ze swoimi mieszkaniami.

B: *Wie Pani ile już włożyłem w to mieszkanie?*

Ja: *Nie, Ile?*

B: *6 tyś, i to tylko z materiały, bo ja sam wszystko sobie robie: jest wanna, ubikacja, tylko ogrzewania nie ma, i zimą płacę jak za zboże.....*

Osoby bezdomne napotykać wiele problemów związanych z podjęciem zatrudnienia. Uczestnicy "Drugiej Szansy" są jednak aktywni zawodowo. 3 osoby deklarują, że pracują nawet po 12 godzin dziennie. To są zwykle prace budowlane, ochroniarskie, jako goniec, przy zbiorach owoców zagranicą. Pozostałe utrzymują się z renty bądź emerytury, przy czym też (poza jedną osobą, której źródłem dochodu jest tylko i wyłącznie renta) podejmują się pracy dorywczej. Na pytanie o ocenę własnej sytuacji materialnej padają różne -co oczywiste- odpowiedzi. Na przykład:

- ✓ *"Mam 5 zł na godzinę, pracuje w ochronie na Wilanowie, mieszkam sam, potrafię odłożyć kilkanaście tysięcy w roku. I jeszcze pomagam rodzinie. Jestem zadowolony "*
- ✓ *Żyjemy skromnie. Musi wystarczać. Najważniejsze płacić za mieszkanie, pilnować się z tym"*
- ✓ *Najważniejsze są pieniądze. Za 4 lata spłacę kredyt na wyposażenie mieszkania to odżyję.*
- ✓ *Mam 9000 zł na rękę. To bardzo mało, choć mam kwalifikacje. Czyszu płacę ok. 400 zł. To, co mi zostaje to wystarcza na podstawowe potrzeby, naprawdę podstawowe.*

Ta ostatnia wypowiedź jest o tyle znacząca, że stała się przyczyną długiej, poważnej dyskusji na temat sprawiedliwości systemów społecznych i nowoczesnej struktury społecznej. Trafność obserwacji i umiejętność argumentacji sprawiła, że rozmowa była bardzo interesująca i co ważne pouczająca dla oby stron.

Inny badany pracuje dużo i ciężko, dojeżdżając około 40 km ponieważ :*"mam kredyt, płacę alimenty, mam dzieci, są wydatki. Moja partnerka też pracuje, ale dzieci chorują, szkoła, teraz święta wiadomo....."*

Inny mówi: *"pracowałem zagranicą , różnie, ostatnio w Irlandii, okropne warunki -zimno, ale trochę zarobiłem i właśnie robię remont (17m), kupiłem sprzęt RTV, śliczny kolor na ściany mi wyszedł, sam wybierałem, musi Pani kiedyś przyjść, Pani też się spodoba. Tak mnie to cieszy wie Pani, naprawdę.*

Kolejny badany, pracujący jako goniec, myśli o wyjeździe zagranicę, bo chce mieć większe mieszkanie: *"zależy mi na tym , aby syn miał własny pokój, dorasta więc musi mieć własny kąt".*

III.5. Co dla Pana znaczył udział w Drugiej Szansie?

Szczególnie interesująca była ocena programu przez uczestników badania. Oto niektóre odpowiedzi:

- ✓ *Co mi dał program? Przede wszystkim poczucie bezpieczeństwa, pewność życia, teraz nie jest się sam.*
- ✓ *Wie Pani, ktoś podał mi rękę, nie będę mówił kto, bo to jasne, ale ja tej szansy nie zmarnowałem.*
- ✓ *Osobiście bardzo się zmieniałam, wyciszyłam się .*
- ✓ *Teraz najważniejsze, że to jest nasz kąt, dbamy o to, aby nie mieć zaległości, żeby nikt nie zapukał, nie wyrzucił nas,*
- ✓ *program to dla mnie nowe życie, nowe perspektywy. Ja teraz jestem innym człowiekiem.*

Znamienna jest wypowiedź jednej osoby, bardzo zaangażowanej w remonty mieszkań, w początkowej fazie programu, które -warto przypomnieć - były w strasznym stanie: **"program dał mi radość, radość pomagania innym. Choć ja dostałem mieszkanie trochę później. Jak widziałem twarze tych ludzi, kiedy dostawali mieszkania, to czułem się wielki. To zostaje na całe życie. Dziś cieszę się wszystkim** - wspomina osoba, chora na nowotwór, z bardzo skomplikowaną na skutek błędnych decyzji sytuacją życiową i mieszkaniową.

Program ma różnorodny bilans, jednak w zdecydowanej większości pozytywny. W czasie jego trwania jedna osoba wyszła za mąż. Jedna skończyła studia, inna otrzymała tytuł technika, jest fachowcem. Kilka osób zmieniło mieszkania, na inne, większe, w lepszej ich zdaniem okolicy. Poza tym niemal od wszystkich badanych emanowała pozytywna energia, nawet w przypadku problemów odniosłam wrażenie, że badani mają siłę aby je pokonać, jeśli nie sami to wiedzą kogo poprosić o pomoc. Szczegóły prezentuje poniższa tabela.

1

Tabela 1. "Druga Szansa"

Wyniki badań	
Praca/ aktywność zawodowa	Badani są aktywni zawodowo, 1 osoba pracuje "na czarno", 2 osoby utrzymuje się z emerytury, ale i tak pracuje dorywczo, 1 osoba wróciła do patologicznego trybu życia, 1 utrzymuje się tylko z renty, 1 jest na rencie, ale dorabia.
Mieszkanie	2 osoby mają zadłużone mieszkanie, przy czym jedna na kwotę ok.800-1000 zł. Kilka osób zmieniło mieszkania. Kilka dokonało gruntowego remontu. 6-7 osób ma nadpłaty
Relacje społeczne	7 osób utrzymuje relacje rodzinne, kilka bardzo regularnie, wszystkie deklarują pozytywne, choć sporadyczne więzi sąsiedzkie.
Korzystanie z różnych form pomocy	Jedynie 2 osoby korzystają z różnych form pomocy społecznej
Aktywność społeczna i religijna	2 osoby aktywnie udzielają się na rzecz swoich społeczności, 2 regularnie uczęszczają na wykłady organizowane przez wspólnoty religijne

III.6. Plany na przyszłość

Aspiracje, marzenia oraz plany życiowe napędzają człowieka do aktywności. O sile planów, może świadczyć głos jednego ze starszych uczestników programu: *"mam plany, ale nie chcę o nich mówić, nie odpuszczę dopóki ich nie realizuje, zmarnowałem 10 lat w noclegowni na Wolskiej muszę to nadbić"*. Jest to wypowiedź człowieka, który przez znaczą część swojego dorosłego życia spędził w schronisku, pracując jako walontarusz i żyjąc niejako nie swoim życiem. Odcięcie pępowiny spowodowało powolny proces budowania własnej tożsamości, ale nie w oparciu o tą właśnie instytucję. Od momentu otrzymania mieszkania człowiek ten deklaruje życie na "własny rachunek": *"wziąłem kredyt na urządzenie mieszkania, za cztery lata go spłacę. To będzie dla mnie kolejne otwarcie."*

Pojawiają się też odpowiedzi odwołujące się do wspomnianej wyżej religijności badanych: *"Wie Pani, to wszystko w rękach Boga, ja już na tym świecie nie mam nic poważnego do zrobienia. Myślę raczej o tym co, będzie potem, nie o doczesności, jestem pogodzony z Bogiem i to daje mi niezwykłą siłę"*.

Inny głos dotyczy poprawy warunków materialnych, *"muszę mocniej stanąć na nogach, mam dzieci"*. Jeszcze inny: *"chętnie zamieniłbym bym mieszkanie, ja nie potrzebuje luksusów, ale odmiany jakieś. Nawet bym dopłacił, jakby było zadłużone"*.

Jak widać, po raz kolejny, wypowiedzi badanych przeczą powszechnemu dość przekonaniu na temat fatalizmu bezdomnych, ograniczonych możliwościach, czy wręcz niechęci do planowania. Tu

mamy raczej do czynienia z racjonalną, w większości przypadków oceną własnej sytuacji i próbą jej zmiany jeśli jej definicja tego wymaga.

III. 7. Jak skutecznie pomagać? Rekomendacje dla programów pomocowych.

Wszyscy badani pozytywnie oceniają program. *To była pomoc "książkowa, naczelnik to spinał, to dużo dla nas znaczyło i znaczy"* -twierdzi jeden z respondentów. Zaznaczają, jednak, że pomoc skutecznie można tylko osobie, która sama, tego chce:

B: *Szkoda dawać komuś, kto tego nie wykorzysta, zacznie pić na przykład. On musi być gotowy, Ja; Na co gotowy?*

B: *Musi sam z sobą się rozprawić. Ze swymi słabościami.*

Inny twierdzi: *Myślę, że pomagać się powinno tak, aby dać wędkę a nie rybę. Najważniejsze co ona z tym robi, jak swoim życiem pokieruje. Nie można czegoś dawać za darmo, bo człowiek tego nie docenia.*

2 osoby korzystają aktualnie z pomocy z różnych form pomocy społecznej. Na uwagę zasługują wypowiedzi 2 osób:

B: *Pomagać trzeba z godnością,*

Ja: *Co to znaczy?*

B: *Godność i honor to dla mnie najważniejsze wartości, dawanie pomocy musi je uwzględniać, nie można tego pomijać, bo człowiek czuje się poniżony"*

IV. Podsumowanie.

Podstawowe wnioski z przeprowadzonych wywiadów oraz danych dostarczonych przez Naczelnika Wydziału Spraw Społecznych i Zdrowia dla Dzielnicy Wola, (głównie na temat osób nieżyjących i tych, z którymi nie udało się skontaktować) rysują się następująco:

1. Większość badanych utrzymuje kontakty z rodziną, relacje sąsiedzkie, choć w niektórych przypadkach mają one charakter sporadyczny.
2. Wszyscy biorący udział w wywiadach mają poczucie odpowiedzialności za swoje życie,
3. Tylko dwie osoby aktualnie korzysta z pomocy społecznej.
4. Tylko 2 osoby ma zadłużone mieszkanie. Jedna jednak na kwotę 800-1000 zł, przy czym badany sam zgłosił problem administracji. Kilka osób ma nadpłaty: *"Ja tu (i pokazuje mi wielki zeszyt) prowadzę całą moją księgowość. Wszystko tu mam, ile, na co, itd.."*

5. Zdecydowana większość badanych optymistycznie patrzy w przyszłość, tak jakby chcieli przeszłość zostawić w tyle, ale trauma tamtych lat czyni je bardziej odpornymi: *"Ja proszę Panią piłem 20 lat, teraz jestem trzeźwy, wszystko jest możliwe jak się chce, teraz pomagam innym, chodzę po ulicach i widzę czasami, że kolejny raz wpadła w ciąg, mówię ratuj się kobieto, to jest możliwe, ale musisz chcieć. Za wszystko dziękuję Bogu i innym. Ja proszę Pani wierzę, że dobro wraca do tego, kto pomaga.*

Podsumowując można powiedzieć, że program okazał się efektywny. Warto pamiętać, że kilku osobom nie udało się, z różnych powodów, pomóc. Najważniejsze jest jednak to, że fakt otrzymania mieszkania przyczynił się do tego, że badani na nowo zrozumieli siebie, wymagania i istotę własnej roli społecznej (mężczyzny, kobiety, ojca, pracownika, kolegi) jak też nabyli umiejętności niezbędne do jej pełnienia, (samodzielność, kwalifikacje, prace, kompetencje społeczne) bądź też odnaleźli w sobie motywację do jej podejmowania. I na nowo rozpoczęli przerwana kiedyś własną narrację życiową.